

Od:
Do: [petycje](#)
Temat: list w sprawie petycji
Data: sobota, 2 grudnia 2023 14:13:00
Załączniki: [191 Legalny sposob.docx](#)

grudnia 2023 r.

Kraków, dnia 2

Pan
Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Dotyczy: petycji

Szanowny Panie Prezydencie!

Niniejszym składam na Pana rece petycje w kwestii zainicjowania działań zmierzających do ogłoszenia ogólnonarodowego referendum w sprawie przywrócenia do systemu prawnego legalnej wykładni ustaw.

Uzasadnienie

Jestem absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UJ, moimi mistrzami uniwersyteckimi są prof. dr hab. Andrzej Zoll i prof. dr hab. Jan Zimmermann, których bardzo szanuję jako odpowiednio znawców prawa karnego i prawa administracyjnego.

Obaj panowie profesorowie są zwolennikami przywrócenia legalnej wykładni ustaw. Pierwszy z nich publicznie to potwierdza w oficjalnych publikacjach książkowych, a z drugim wielokrotnie na ten temat rozmawiałem.

Mimo darzonego szacunku do moich mistrzów uniwersyteckich nie zgadzam się z ich poglądami politycznymi, między innymi zarzucającymi Panu Prezydentowi naruszenie przepisów Konstytucji RP.

Brak legalnej wykładni ustaw jest w Polsce od czasu wejścia w życie obecnej Konstytucji podstawową przyczyną braku praworządności, co widać dość powszechnie w publikacjach medialnych obrazujących przypadki nawet stosowania prawa wbrew jego jasnej literze.

W ciągu ostatnich 8 lat byliśmy świadkami sporów prawno-politycznych, które miały możliwość zaistnieć i utrzymywać się na stałe właśnie z powodu braku legalnej wykładni ustaw.

W kwestiach zasadniczych dla funkcjonowania państwa a dotyczących także działalności Pana Prezydenta słyszelismy o dwojakich poglądach co do tego np., czy sędzia ma prawo publicznie wypowiadać się na tematy polityczne.

Część profesorów nauk prawnych optowała za, a część przeciw. Wszystko to prowadziło do rozdzielenia poglądów społecznych i utrzymywania się napięcia i sporów między Polakami, do likwidacji których może się prosto przyczynić legalna wykładnia ustaw.

Powstawało także pytanie, czy pan Prezydent ma prawo ulaskawić obywatela postawionego w stan oskarżenia przed wydaniem prawomocnego wyroku sądu? Dzisiaj natomiast aktualne jest pytanie, czy Pan Prezydent ma prawo ocenić zasadność powołania Rady Ministrów wybranej przez Sejm w rozumieniu art. 154 ust. 3 w związku z art. 155 ust. 1 Konstytucji?

Na tę ostatnią okoliczność załączam krótkie opracowanie pt. „*Legalny sposób*”, w którym omawiam jedną z tzw. ukrytych kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, mogącej jak się wydaje mieć zastosowanie obecnie.

Takich rozdwójonych wykładni nie powinno być w ogóle, ponieważ instrument prawny w postaci legalnej wykładni ustaw może je skutecznie wyeliminować. Historia pokazuje, że naród większościowo dał się nabrać na niekorzystną ustawę zasadniczą, która pozbawiła system prawny porządku w postaci funkcjonowania legalnej wykładni ustaw.

Brak tego instrumentu prawnego może dzisiaj spowodować dalej idące negatywne konsekwencje w postaci obwiniania przedstawicieli rządzącej jeszcze opcji politycznej o czyny naganne, które w rzeczywistości takiego charakteru nie posiadały.

Powstaje pytanie w jaki sposób Pan Prezydent będzie się bronił na wypadek ewentualnego postawienia przed Trybunałem Stanu przed zarzutami naruszania przepisów Konstytucji? Przecież określona większość Trybunału może skutecznie przesadzić o Panskiej winie, skoro nie mamy do czynienia z wiążącą wykładnią ustawy zasadniczej i innych ustaw.

Nie chciałbym aby ci, którzy podjęli się naprawy Ojczyzny i skutecznie rządzac doprowadzili do rozwoju gospodarczego o poziomie najwyższym w III RP, ponosili negatywne konsekwencje za czyny niezawinione, bo to bardzo źle rokuje na przyszłość.

Porządek zaprowadzi przywrócenie legalnej wykładni ustaw jako instrumentu prawnego przy pomocy którego można likwidować niepotrzebne spory prawne, a także wpływać korzystnie na eliminację kłótni między obywatelami i dlatego występuje z taką petycją.

Pozdrawiam serdecznie

Załącznik: 1 opracowanie pt. „*Legalny sposób*”

LEGALNY SPOSÓB...?

Lewica dążąca do udziału w rządach opozycji wraz z PO, która ustami szefa koalicji zapowiedziała robienie porządku wedle prawa tak, jak to prawo sami rozumieją, buńczucznie uważa, że już jest w stanie rozmontować państwo polskie.

Temu celowi służyła uchwała w Parlamencie Europejskim, który głosami naszych lewicowych posłów podtrzymał dalsze procedowanie mechanizmu pozbawienia państw narodowych ich przymiotu.

Skoro opozycja przypisuje sobie możliwość dowolnego interpretowania prawa, to trzeba pamiętać o tym, że zanim oni dojdą do rządów, mechanizm wykładniowy może legalnie zastosować Prezydent Rzeczypospolitej.

Brak w regulacjach konstytucyjnych, wiążącej wykładni prawa pozwala na poprawną interpretację przepisów ustawy zasadniczej z korzyścią dla narodu polskiego i bytu polskiej państwowości.

W jaki sposób to zrobić, po krotce opisuję, zwracając uwagę na potrzebę najpilniejszego przywrócenia legalnej wykładni ustaw, gdyż bez funkcjonowania tej instytucji system prawa sprzyja dowolności interpretacyjnej nawet sprzecznej z wyraźną literą prawa.

Na stronie: *Trybunał Konstytucyjny.gov.pl* w wyszukiwarce sprawdziłem, czy art. 155 Konstytucji RP był przedmiotem wykładni tego gremium i okazało się, że nie był. Analogiczną informację uzyskałem z Lexa.

W świetle powyższego powstaje poważna wątpliwość, jak poprawnie interpretować art. 155 ust.1 w związku z art.154 ust. 3 Konstytucji, które to przepisy dla przejrzystości opracowania cytuję w całości.

*Art. 154 ust. 3. W razie niepowołania Rady Ministrów w trybie ust. 1 lub nieudzielenia jej wotum zaufania w trybie ust. 2 Sejm w ciągu 14 dni od upływu terminów określonych w ust.1 lub ust. 2 **wybiera** Prezesa Rady Ministrów oraz proponowanych przez niego członków Rady Ministrów bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej **powołuje** tak wybraną Radę Ministrów i odbiera przysięgę od jej członków.*

*„Art.155 ust.1. **W razie niepowołania** Rady Ministrów w trybie art. 154 ust. 3 Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 14 dni powołuje Prezesa Rady Ministrów i na jego wniosek pozostałych członków Rady Ministrów oraz odbiera od nich przysięgę. Sejm w ciągu 14 dni od dnia powołania Rady Ministrów przez Prezydenta Rzeczypospolitej udziela jej wotum zaufania większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.*

2. W razie nieudzielenia Radzie Ministrów wotum zaufania w trybie określonym w ust. 1, Prezydent Rzeczypospolitej skraca kadencję Sejmu i zarządza wybory”

Gramatyczna relacja pomiędzy art. 155 ust. 1 i art. 154 ust. 3 wskazuje, że Prezydent nie jest pozbawiony oceny zasadności powołania wybranej przez Sejm Rady Ministrów, skoro zdanie art. 155 ust. 1 zaczyna się od zwrotu: „*W razie niepowołania Rady Ministrów...*”.

Takie sformułowanie ustawodawcy zasadniczego świadczy, że istotne znaczenie w skutkach prawnych przypisuje niepowołaniu Rady Ministrów, a kwestia wyboru tego gremium przez Sejm ma w tym przepisie drugorzędne znaczenie.

Nie można wykluczyć sytuacji, w której Sejm wybierze Radę Ministrów, ale Prezydent jej nie powoła z jakiś uzasadnionych powodów, zachowując ciągłość władzy poprzez własny wybór Rady Ministrów.

W sytuacji, gdy tak wybrana przez głowę państwa Rada Ministrów nie otrzyma wotum zaufania Sejmu, wówczas Prezydent będzie musiał rozwiązać parlament i roz�isać nowe wybory.

Zauważmy, że art. 154 ust. 3 używa w przypadku Sejmu zwrotu „*wybiera*” a w przypadku Prezydenta „*powołuje*”, aby następnie odwołać się w art. 155 ust. 1 do „*niepowołania*”, przechodząc milcząco nad zwrotem wyboru dokonanym przez Sejm.

Skoro konsekwencją procedury z art. 155 ust. 2 w związku z ust 1 jest niepowołanie Rady Ministrów, to nie jest wykluczona taka wykładnia, zgodnie z którą Prezydent RP posiada samodzielne uprawnienie do oceny zasadności zastosowania tego powołania.

Z Konstytucji wynikają ukryte kompetencje Prezydenta RP, o których szerzej napisał Janusz Roszkiewicz w opracowaniu pt. „*Ukryte kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej w świetle Konstytucji RP*”, Przegląd Konstytucyjny 1/2020, nie odkrywając wszystkich do końca.

Prezydent, jako najwyższy przedstawiciel Rzeczypospolitej, stojący na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium nie może pozostawać obojętny w kwestii zagrożeń bytu naszego kraju (art. 126 ust. 1 i 2 Konstytucji).

Jeżeli przywódca kraju wie o planach rozmontowywania kompetencji władzy i potencjalnych sprawcach tych zamierzeń, to musi podjąć wszelkie dopuszczalne przez prawo kroki, w tym przypadku działając na podstawie Konstytucji interpretowanej w interesie państwa i narodu.

Przy opisanej wykładni Konstytucji ma do tego literalnie prawo. Nie byłoby to legalnie możliwe, gdyby treść art. 155 ust. 1 odnosiła się do braku wyboru i w konsekwencji powołania Rady Ministrów, ale tak treściowo nie jest.

Trybunał Konstytucyjny nie zajmował się tymi przepisami, wobec czego przedstawiony kierunek wykładni gramatycznej nie pozostaje w sprzeczności z wiążącą wykładnią ustawy zasadniczej, gdyż takowej nie ma.

Prezydent ma więc prawo nie powołać Rady Ministrów wybranej przez Sejm, doprowadzając finalnie do rozwiązania parlamentu i ponownych wyborów w trybie art. 155 ust. 2 Konstytucji, co byłoby rozwiązaniem legalnym i korzystnym dla bytu III RP.